



To pierwszy spektakl, który mówi na tej Klamrze – to bardzo mi się podoba.

Magda

Nie wiem czy powinienam się wypowiadać, bo ponoć jeśli się nie ma nic dobrego do powiedzenia lepiej zamilknąć – generalnie uważam, że panie mogły poprzestać na filmie. Oto sposób na to, jak pisać poezję.

Paula i Klaudia

Cała fabuła była zbudowana na emocjach, a ja nie lubię tego rodzaju teatru.

Rysiek

Jestem rozczarowana – tym razem mnie nie uwiódł.

Kasia

Podobał mi się synkretyzm spektaklu oraz fakt, że wszystko się ze sobą łączyło. Według mnie intermedia dobrze się komponowały z całym spektaklem.

Lena

Przede wszystkim cieszę się, że mogłam zobaczyć teatr Węgajty na Klamrze. Jeżeli chodzi o sam spektakl, to mam wrażenie jakby były to pewne wariacje na temat wspomnień. Zauważyłam też, co mogło mi się spodobać – to elementy gdybana.

Agnieszka

Ciekawe dla mnie były rozwiązania związane z wykorzystywaniem niewielkiej ilości rekwidów na wiele różnych sposobów. Odczułam dużo pozytywnych emocji w aktorkach.

Justyna

Podziwiam lekkość operowania grą na scenie. Ciekawa była dla mnie również projekcja dokumentu, rozumieniem ją jako nawiązanie do tego, co działo się później.

Ola

Panie zasłużyły na coś więcej, niż te suche kwiaty na końcu.

Michał

To był ciepły, przyjazny spektakl. To miłe, że ktoś się zainteresował losem tej pani.

Justyna

Spełnił moje oczekiwania względem autorstwa i muzykalności, ale za mało było tego tematu. Dialogi nie wybrzmiały.

Krzysz

Zastanawiam się nad sensem wplecenia wierszy Szymborskiej do tego – nie pasował mi do tej gawędziarskiej opowieści język poezji noblistki.

Ania

Zebraty Magdalena Koc i Izabela Piskorska